Nr. 231. | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Lwów, sobota 14 października 1922. | Rok V.

ENNIK OWY

Kraków P.T. Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1850 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 600 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 80 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Karachan o Wschodniej Małopolsce.

Jak gospodarzyli ministrowie skarbu.

Powszechne skargi na bezwartościowość marki, na stałe pustki w kasie państwowej, na opieranie waluty polskiej na sprawności drukarni państwowej, co sprowadzało też katastrofalny wzrost drożyzny, te zjawiska znalazły ujęcie cyfrowe w skromnej książeczce, pracy posła tow. Diamanda, wydanej przez Ludowe Spółdz. Towarzystwo Wydawnicze (Vademecum statystyczne).

O chaosie budżetowym, o lekkomyślności ministrów skarbu, z których większość należała do endeckiej prawicy, o nielitościwym wyzyskiwaniu pustego skarbu mówią zebrane tam cyfry, oparte na ścisłych, urzędowych danych.

Przedewszystkiem stwierdza autor, że „każdy z rządów dotychczasowych, przekładających preliminarze budżetowe sejmowi, ściągał opłaty i czynił wydatki bez uprawnienia ustawowego, danego przez sejm", a rzecz jasna, że „pierwszy rząd ludowy Rzeczypospolitej budżetów układać nie mógł wobec nieustalonych zupełnie w początkach powstania państwa stosunków i nie mógł uzyskać sankcyi na ściągane opłaty i czynione wydatki wobec nieistnienia wówczas jeszcze sejmu".

O chaosie budżetowym, świadczy najlepiej że prawdziwy deficyt budżetowy przewyższał deficyt przewidywany o ogromne sumy, jak np. w r. 1921 zamiast preliminarnego deficytu w wysokości 73.759 milionów marek **było w istocie deficytu 161.317 milionów**, t. j. o 87.558 milionów więcej. W r. 1922 zamiast 133.013 milionów mk. było 522.000 mil., czyli **o 388.987 milionów więcej.**

Długi zagraniczne Polski wynosiły 31-go grudnia 1921 r. **2.320.000.000.000 mk.** (podług kursu z września 1922 r.).

Najwięcej zadłużona jest Polska w Ameryce, mianowicie około 65 proc. Do roku 1919 zaciągał długi w imieniu Polski paryski Komitet Narodowy w sumie 25.838.370 dolarów.

Smutne są cyfry dotyczące obdłużenia skarbu państwa w Pol. Kraj. Kasie Pożyczk. za rządów naszych genialnych ministrów skarbu. A więc p. **Englich** zastał dług w wysokości 119 milionów mk., a **zostawił 400 milionów**. P. **Karpiński** doprowadził dług do **1.925 milionów mk.** i to w przeciągu 4 miesięcy swego urzędowania! Za Bilińskiego dług podskoczył do 5.375 milionów. Niezrównany **Wł. Grabski dociągnął do 49.625 milionów**. P. Steczkowski „zaokrąglił" dług do 140.435 milionów. Zbawca skarbu p. **Michalski** przy pomocy „żelaznej miotły" doszedł do wysokości **235.000 milionów**, która to suma za min. Jastrzębskiego do 20. września r. b. dobiegła cyfry 314.000 milionów.

Bez zezwolenia sejmu p. Biliński wypuścił na własną rękę 2106 milionów, p. Wł. Grabski 7928 mil., p. Steczkowski 9132 mil., p. Michalski 7669 milionów.

Niezwykle pouczające są cyfry, dotyczące gwarancyi, udzielonych przez państwo różnym instytucyom. Cyfry odnoszą się do stanu z 31 grudnia 1921 r. Okazuje się, że w terminie tym **ogólna suma gwarancyj rządowych wynosiła [illegible]9.447.000.000 mk.**, z czego same tylko **organizacye rolników i przemysłowców otrzymały 572 miliardy.** A miasta dostały wszystkiego 28 milionów, a kooperatywy 319 milionów!

Dodać należy, że organizacye obszarników i fabrykantów otrzymywały gwarancye w funt. szterl., których kurs w sumach powyższych liczono po 13 tys. mk. podług kursu z grudnia 1921. Gdyby wzięto kurs z września r. b., cyfry powyższe należałoby potroić. Cyfry te ilustrują najlepiej, kto i w jakich rozmiarach korzystał z pomocy finansowej państwa i jak endecy pojmują „walkę" z etatyzmem!

Niejednokrotnie podnosiliśmy, że przeważającą część swych dochodów czerpie skarb polski z podatków pośrednich. Nasi „chjeniści" z entuzyazmem deklamują o Zachodzie, o demokracyi zachodniej, ale gdy idzie o ich kieszeń własną, „przeoczają" istnienie Zachodu i stosunki tamtejsze. Bo oto okazuje się, że podczas gdy od głowy mieszkańca podatki bezpośrednie wynosiły w dolarach w Anglii 60'6, we Francyi 16'2, **w Niemczech 11'2 — to w Polsce aż 0'3.** Podatki zaś pośrednie, cło i monopole: w Anglii 26'4, we Francyi 9'3, w Niemczech 3'3, w Polsce zaś 0'7.

W r. 1920 płaciła u nas ludność 2'3 razy tyle podatków pośrednich, co bezpośrednich, w r. 1921 — 3'7 razy tyle, w pierwszym kwartale 1922 r. — 7'6 razy tyle!

Podatki bezpośrednie przyniosły w r. 1921: podatku gruntowego 2712 milionów, przemysłowego 21.200 milionów, razem **wszystkie podatki bezpośrednie dały tylko 10.998 milionów**, podczas gdy **podatki pośrednie dały 41.385 milionów marek.**

To krótkie zestawienie realnych cyfr chłosta bezlitośnie wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i jest potępiającym aktem oskarżenia całej burżuazyi polskiej, która pełnemi garściami czerpała z ubogiego skarbu, nic doń nie wnosząc. Niewielkie dochody państwowe opłacały masy konsumentów w postaci podatków pośrednich.

—•••—

Wyborcy!

Towarzyszki i Towarzysze!

W sobotę, dnia 14 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Sokoła II. ul. Kętrzyńskiego (obok placu Unii Brzeskiej) odbędzie się

Zgromadzenie przedwyborcze,

zwołane przez Centr. Kom. Wyborczy P. P. S. Przemawiać będą kandydaci: tt. **Hausner, Kurylowicz, Lisiewicz, Mokłowska.**

Prosimy o liczny udział.

KOMITET.

Pożyczki dla wielkiego przemysłu.

WARSZAWA, 12 X (Pat.). Jak się dowiaduje „Przegląd wiecz." ministerstwo przemysłu i handlu spodziewa się uzyskać pewne fundusze na pożyczki ulgowe dla wielkiego przemysłu, wobec czego wstrzymana chwilowo akcya pożyczkowa zostanie niebawem wznowiona. Fundusze nie będą wielkie, dlatego też pożyczki udzielane będą jedynie fabrykom jeszcze czynnym, w celu dostarczenia im środków obrotowych niezbędnych do utrzymania fabryk w ruchu.

Jednomiesięczna zaliczka dla urzędn. kontraktowych.

WARSZAWA, 12 X (tel. wł.). Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła dla **urzędników kontraktowych, którzy pracują od 1 września 1921** zaliczkę w wysokości jednomiesięcznej płacy bez względu na kategoryę i stan rodziny. Zaliczka ma być wymierzona według poborów wrześniowych, a spłacona w 6 ratach, począwszy od 1 kwietnia 1923.

Projekt kontroli finansowej nad Niemcami.

LONDYN, 12 X (A. W.). „Times" w związku z katastrofą marki niemieckiej pisze: jeden szyling wart jest obecnie 645 marek niemieckich. Niewiadomo jeszcze kiedy w Niemczech nastąpi ostateczna katastrofa. Jest jednak pewne, że chwila ta się zbliża. Inflacya prowadzi ogólne zubożenie i bankructwo, gdyż Niemcy nie są w stanie bez obcej pomocy zatrzymać inflacyi, która osiągnęła punkt krytyczny tak że **tylko zagraniczna kontrola pod jakąbądź formą może wstrzymać nieszczęście**. Im prędzej wierzyciele zagraniczni Niemiec zdecydują się na tę kontrolę tem lepiej dla Niemiec i świata.

Karachan o Wschodniej Małopolsce.

Rosya uznaje posiadanie Wschodn. Małopolski przez Polskę.

Amerykański „Nation" z 27. września br. ogłosił artykuł Karachana, przesłany z Moskwy wspomnianemu pismu, w którym sowiecki poseł w Polsce rozpatruje zagadnienia z polityki zagranicznej, omawiając stosunek i program polityki Rosyi odnośnie do Dalekiego i Blizkiego Wschodu, do państw zachodnich, do małej ententy i do Polski. W odniesieniu do Polski Karachan wypowiedział się następująco:

„Przyznaliśmy Polsce traktatem w Rydze posiadanie Galicyi Wschodniej, musimy trzymać się tego traktatu, chociaż ogółem nie jest on dla nas korzystny, a jeszcze Polska narusza go. Nie, ja nie przypuszczam, by ostatnie wydarzenia w Polsce czyniły możliwą nową wojnę między naszemi krajami. Oczywista, uświadamiam sobie, że rządowi warszaw. nie udało się wyswobodzić się z pod jarzma francuskiego, ale moje informacye o położeniu Polski wskazują na to, że ma ona dość zaburzeń wewnętrznych, by szukać osłabienia się na wschodniej granicy. W każdym razie kapitaliści polscy, potrzebujący rynków rosyjskich, życzą sobie pokoju — a kapitaliści często osiągają to, czego sobie życzą".

Co się tyczy Besarabii Karachan oświadczył, że Besarabia jest rosyjska a nie rumuńska i że rząd rosyjski uważa ją jako kraj, pozostający w okupacyi rumuńskiej.

Dookoła sprawy grecko-tureckiej.

KONFERENCYA POKOJOWA W SKUTARI.

PARYŻ, 12. 10 (Pat). Dzienniki donoszą z Rzymu, że konferencya pokojowa odbędzie się 1. listopada w Skutari. Włochy będzie reprezentował min. Schanzer.

REWOLTA WOJSK GRECKICH W ADRYANOPOLU.

BERLIN, 12. 10. (Pat). Z Aten donoszą, że **w Adryanopolu wśród wojsk greckich wybuchła rewolucya.** Oddziały wojskowe splądrowały miasto. Wielu oficerów zamordowano. Wojska noszą czerwoną chorągiew i śpiewają pieśni rewolucyjne.

RZUCENIE KLĄTWY NA SUŁTANA.

WIEDEŃ, 12. 10. (Pat). „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola: W Brussie odbyła się szczególna ceremonia. Deputacya Zgromadzenia Narodowego udała się z pielgrzymką z Angory do grobu sułtana Osmana. Tu wśród ceremoniału religijnego rzucono klątwę na obecnego sułtana, który zdradził kraj, popierając wrogów. Ceremonia zakończyła się podziękowaniem duchowi sułtana Osmana, który pomógł do oswobodzenia kraju. Ślubowano, że groby święte w Adryanopolu będą także oswobodzone.

KONWENCYA SOWIECKO-TURECKA.

PARYŻ, 12. 10. (AW). Radio donosi z Moskwy, że wedle wiadomości tamtejszych dzienników w Berlinie zawarto ostatnio konwencyę wojskową sowiecką-angorską.

Sejm śląski.

Otwarcie Sejmu śląskiego, stanowi niepośledni moment w życiu Śląska. Tymczasową Radę Wojewódzką zastąpi odtąd przez ludność śląską wybrany sejm dzielnicowy, który dokładnie określi i ściślej oznaczy zakres zarządu dzielnicowego i stworzy realne podwaliny pod ściślejsze zespolenie niedawno przez Polskę odzyskanej dzielnicy z całą Rzecząpospolitą.

Sejm śląski ma przed sobą duże i bardzo ważne pole działalności. Zarówno na mocy statutu dzielnicowego jak i konwencyi polsko-niemieckiej, regulować będzie musiał liczne sprawy gospodarcze i społeczne, a przytem łagodzić walki narodowościowe.

Wybory do Sejmu śląskiego, odbyte przed niespełna trzema tygodniami, niedwuznacznie stwierdziły polski, pod względem narodowościowym, charakter tej dzielnicy. Na listy stronnictw polskich padło 70 proc. głosów wszystkich głosujących, listy niemieckie zdobyły 30 proc., a więc mniej, aniżeli w czasie głosowania plebiscytowego.

Tem niemniej jednak do Sejmu śląskiego wchodzi, jak na tamtejsze stosunki, poważna liczba posłów narodowości niemieckiej; 8 niemieckich klerykałów (centrowców), 4 niemieckich „narodowców", oraz 2 niemieckich socyalistów, którzy we wszystkiem co zmierza do podniesienia i spotęgowania niemieckości na Śląsku będą występywali zgodnie: niemieccy klerykali i narodowcy utworzyli już zresztą blok sejmowy i występować będą jako jeden klub niemiecki.

Z ugrupowań polskich, najsilniejszą frakcyą sejmową rozporządza Korfanty, Blok narodowy, mieszanina nieuświadomionych kół robotniczych, drobnych rolników, majsterków i sklepikarzy z całkiem swych celów świadomą kliką polskich geszefciarzy górnośląskich z Korfantym na czele. W okresie wyborczym ów Blok Narodowy sypał obietnicami nie licząc się wcale z możliwością ich spełnienia.

W Sejmie, w ogniu dyskusyi, w momentach, kiedy trzeba będzie nie obiecywać, ale tworzyć, decydować, prawdziwa antyrobotnicza fizyognomia owego Bloku Narodowego ujawni się rychło. Okaże się wyraźnie, że Korfanty, najemnik obcego kapitału, przyjacielem i obrońcą robotnika śląskiego nie jest i być nim nie może.

Partya nasza wchodzi do Sejmu śląskiego, jako drugie co do siły liczebnej stronnictwo polskie. Dwadzieścia bez mała lat ciężkiej pracy naszych towarzyszów górnośląskich — poczyna przynosić rezultaty. Na listy Polskiej Partyi socyalistycznej padło przy wyborach do Sejmu dzielnicowego, 67 tysięcy głosów; klub nasz sejmowy liczyć będzie 8 posłów z tow. Józefem Biniszkiewiczem i Józefem Adamkiem na czele. Ale siła naszego klubu w Sejmie katowickim, polegać będzie nie tyle na liczbie pokaźnej posłów, ile na moralnej mocy jaką klub ten reprezentuje.

PRZYPUSZCZALNE PREZYDYUM SEJMU.

WARSZAWA, 11. 10. Tak zw. „blok narodowy" nalegał na Korfantego, aby dał się wybrać marszałkiem, choć oczywiście kandydatura jego nie znalazłaby większości. To też Korfanty oświadczył, że „zbyt jest potrzebny sejmowi warszawskiemu, aby mógł spełniać obowiązki marszałka w Katowicach".

Wobec tego blok wysuwa kandydaturę adwokata Wolnego; socyaliści kandydatury tej popierać nie będą i na wypadek poparcia, udzielonego przez N. P. R. i Niemców, oddadzą białe kartki.

Pierwszym wicemarszałkiem będzie prawdopodobnie wybrany niemiecki poseł Reitenstein, drugim wicemarszałkiem poseł z P. P. S. Biniszkiewicz albo Józef Adamek.

ODROCZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO.

KATOWICE, 11. 10. „Kuryer Polski" dowiaduje się: Ze względu na akcyę wyborczą do sejmu Rzeczypospolitej, która absorbuje przywódców partyi i powoduje zaognienie stosunków między stronnictwami, sejm śląski po ukonstytuowaniu, które się odbędzie w piątek, będzie prawdopodobnie odroczony i zwołany dopiero po 12 listopada r. b.

STREJK TELEFONISTÓW W WARSZAWIE TRWA DALEJ.

WARSZAWA, 12. 10. (Pat.). „Przegląd Wieczorny" donosi: Dziś rano odbyło się zebranie w związku pracowników telefonicznych w sprawie strejku. Dyrekcya telefonów wezwała delegacyę do siebie i przedstawiwszy groźne położenie, radziła zlikwidowanie strejku. Ponieważ dyrekcya nie zgodziła się na żaden kompromis, strejk trwa w dalszym ciągu.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE I POLSKA.

WARSZAWA, 12. 10.. (Pat.). Podczas konferencyi w Rewlu w dniach 8 i 9 października ministrowie spraw zagranicznych Estonii, Finlandyi, Łotwy i Polski, po wymianie zdań, stwierdzili zupełną jednomyślność w sprawach, dotyczących wspólnej polityki. Ożywieni uczuciami pokoju ministrowie potwierdzili poprzednie decyzye rządów co do udania się na zaproszenie Rosyi do Moskwy celem wzięcia udziału w rokowaniach rozbrojeniowych.

STREJK DRUKARSKI W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 12. 10. (tel. wł.). W stanie strejku drukarskiego nie ma dotąd żadnej zmiany. Z wyjątkiem „Naprzodu" nie wychodzi żadne pismo.

KRAKÓW, 12. 10. (AW). Warszawa zasila Kraków swą prasą coraz silniej kolportowaną, a krakowski oddział „Agencyi Wschodniej" wydaje 2 razy dziennie specyalne biuletyny dla kawiarń i większych instytucyi. Prawdopodobnie strejk przeciągnie się dłużej.

PARLAMENT AUSTRYACKI PRZYJĄŁ UKŁAD GENEWSKI.

WIEDEŃ, 12. 10. (Pat). Rada Narodowa zebrała się dziś na posiedzenie celem wysłuchania sprawozdania kanclerza dra Seipla w sprawie wyniku rokowań genewskich. Rada Narodowa przyjęła po dłuższej debacie politycznej, dotyczącej sprawozdania kanclerza, przeciwko głosom socyalistów wniosek wyrażający kanclerzowi oraz całemu rządowi austryackiemu votum zaufania. Wniosek socyalistów o wyrażenie votum nieufności odrzucono.

Listy kandydatów PPS. do Sejmu.

Okręg 53 Stanisławów. Kołomyja, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Śniatyn, Kosów, Peczeniżyn.

1. **Moraczewski Jędrzej,** wicemarszałek Sejmu.
2. **Robak Władysław,** inżynier.
3. **Dr. Czekałowski Dominik,** prof. gimn. w Kołomyi.
4. **Ochman Józef,** kolejarz ze Stanisławowa.
5. **Szyszka Władysław,** maszynista kolejowy z Kołomyi.
6. **Rajski Jan,** wiertacz z Bitkowa.
7. **Balewicz Jan,** kowal z Zabłotowa.
8. **Kaszyński Marcin,** rob. salinowy z Kosowa.
9. **Rzemieniecki Waleryan,** sekret. Związku górników.
10. **Słoniowski Michał,** sekr. Związków zawodowych.

Mimochodem.

Liga katolicka do wyborców.

Na murach miasta wiszą wielkich rozmiarów afisze jakiejś bliżej nieznanej ligi katolickiej dyecezyi lwowskiej. Afisz ten nawołuje wyborców, aby głosowali tylko na kandydatów pilnujących sakramentu nierozerwalności małżeństwa, szkół wyznaniowych i t. d.

Widać autorzy tego afisza, sami nie biorą tych przykazań na seryo, gdyż wykonali go w żydowskiej drukarni Eisensteina.

Endecya w kłopocie.

„Słowo polskie" nie może przeboleć zdrady królów kurkowych. Tacy porządni i pobożni „patryoci" przemawiający na wszystkich wiecach „narodowych" uczestniczący na pierwszem miejscu we wszelkich procesyach, obchodach i pochodach, którym hasło „Bóg i Ojczyzna" nie schodziło z ust w dzień i w nocy takeż, tacy prawdziwie „nasi" ludzie, łączą się z U. N. P. z masoneryą, z żydami, z lewicą i „o horror" z samym Piłsudskim. A do tego ten p. Skulski. Taki solidny narodowiec, głoszący ewangelię centrowości, idący w okresie dwumiesięcznego przesilenia solidarnie z blokiem narodowym usque ad finem, forsujący kandydaturę Korfantego na premiera". „Co może mieć wspólnego" zapytuje endecki Jeremiasz, opłakujący gruzy Jedności Narodowej — „co może mieć wspólnego p. Skulski z U. N. P. „partyą postępową" i t. p., które już dziś publicznie deklarują się po stronie „lewicy", p. Piłsudskiego wysuwają na prezydenta Rzpltej; z U. N. P., na której listy członkowie P. O. W. mają oficyalny rozkaz głosować? Gdzie tu się podziewa akcyomat „centrowości"?... A dalej: co pod względem ideowym mają wspólnego belwederczycy z poczciwą „Strzelnicą", która w ich oczach była dotąd synonimem filisterstwa, burżujstwa i małomiasteczkowej tuzinkowości?

„Jak wreszcie należy sobie tłumaczyć polskość listy p. Skulskiego, gdy na 65 podpisów, umieszczonych pod nią w okręgu samborskim — pięćdziesiąt jeden jest żydowskich?"

„Same Żydy! same Żydy!" — biadał zawsze p. Stroński, a dziś biada ów endecki Jeremiasz, który w tym wypadku nie jest Żydem.

I doprowadzony do pasyi przez centrum, ogłasza po raz pierwszy (słuchajcie! słuchajcie!) i przyznaje, że lista socyalistyczna jest listą polską. Czytamy wyraźnie:

„Z wyraźnymi programami politycznymi stanął do walki w dniu 5 listopada we Lwowie tylko dwie listy polskie: ósma i druga, Jedności narodowej i socyalistów".

Co sobie teraz pomyśli ta garstka czytelników „Słowa polskiego"? Wszak zawsze czytali w tem piśmie, że socyaliści — to „same Żydy" no i trochę szabesgojów. A teraz p. Skulski połączył się z żydami, a socyaliści się spolszczyli! Ta zupełnie niezasłużona pochwała organu endeckiego świadczy, w jak wielkim się znalazł kłopocie.

Mąż i Żona we dwójkę niech głosują na

2

Sprawy wyborcze.

ROHATYN, w październiku 1922.

Miejscowy komitet PPS., zwołał wiec publiczny pod gołem niebem.

O godzinie 12-tej po objęciu przewodnictwa przez tow. Buczaka, wygłosił dłuższy referat tow. Dręgiewicz ze Lwowa, — jeden z kandydatów listy socyalistycznej na ten okręg wyborczy.

Wykazał w swojem przemówieniu, że dotychczasowa gospodarcza polityka reakcyjnych rządów i większości sejmowej prowadzona była na niekorzyść klas pracujących, a zwłaszcza miast, że system podatków pośrednich obciąża prawie wyłącznie ludność miejską — zatem warstwę robotników i urzędników, że producenci rolni i paskarze, nie płacą prawie żadnych podatków bez pośrednich i czas najwyższy, zejść z tej błędnej drogi. Jedynie socyaliści w Sejmie bronili w tym kierunku miasta, oni dążą do najwydatniejszego zwiększenia podatków bezpośrednich, uważając, że nie maszyna do bicia pieniędzy — ale kieszenie miliardowych paskarzy na wsi i w mieście powinny być źródłem dochodów skarbu.

Stwierdził, że szeroka, w nędzy dziś żyjąca warstwa urzędników zaczyna rozumieć, że jej miejsce nie po stronie panów paskarzy, ale obok zorganizowanych szeregów proletaryatu fizycznego. Posłowie socyalistyczni zawsze i wszędzie bronili i bronić ich będą przed krzywdą i wyzyskiem.

W końcu poruszył tow. Dręgiewicz poroniony krok, paru ambitnych inwalidów, którzy w tym okręgu wystawiają własną listę bez nadziei zwycięstwa, — zapominając o tem, że właśnie na czele listy socyalistycznej umieszczono aż 2 inwalidów, i że ich robota wyjdzie właśnie na niekorzyść inwalidów. Ciśnie się też na usta pytanie, skąd ten samozwańczy komitet „chłopsko- inwalidzki" (?!) czerpie te wielkie sumy na afisze i agitacyę, bo pewnikiem jest, że inwalidzi, — nie mający z czego żyć, — marki jednej na tę robotę nie dali.

Wiec — bardzo liczny — wykazał, że powoli i miasta prowincyonalne pojmują, że jedynie socyaliści bronią ich interesów.

Paskarz- ekszandarm Lang, próbował wprawdzie zapomocą swych pijanych zgonników Kotowicza i Strigla zakłócić poważny nastrój zgromadzenia, — ale ogół nie dał się z równowagi wyprowadzić, i wysłuchał do końca mowców, dając tem do zrozumienia, że bandyckie postępowanie Langa budzi jedynie oburzenie u ogółu.

Dopiero po rozejściu się zgromadzonych, na chodniku obok młyna owi dwaj chuligani napadli bezbronnych kolejarzy, znieważając dwóch czynnie.

Policyi, naturalnie, jak zwykle gdy potrzeba, nie było. — Napad ten znajdzie epilog w sądzie.

Ogół mieszkańców oczekuje od władz zmiany komisarza miasta, bo hańbą jest dla praworządnego państwa, ażeby paskarz, człowiek nadający się do kryminału, który przez wysyłanie swych przez siebie chuliganów zakłóca publicznie zgromadzenia — zamiast stać na straży porządku — mógł, na tal wbrew publicznej moralności pozostać na tem stanowisku. Czas panowania bandytów społecznych musi się skończyć.

Sprawa Austryi w Lidze Narodów.

GENEWA, 4. października 1922.

Od początku 1921 roku rządy sprzymierzonych mocarstw zmuszone były do zajęcia się finansowym stanem Austryi, która od czasu podpisania pokoju wpadała w coraz większe kłopoty finansowe i stanowczo nie była w stanie wydołać włożonym na nią ciężarom. Austrya szybko staczała się na dno bankructwa i doszła już do tego stanu, że stała się niebezpiecznem ogniskiem, w którem lada moment mogła wybuchnąć kompletna anarchia. Groziło też i niebezpieczeństwo polityczne: bezsilna do samoistnej egzystencyi Austrya mogła szukać ratunku w połączeniu się z jednym ze swych sąsiadów, lub mogła być w tej lub innej formie podzielona przez swych sąsiadów.

Wobec tak groźnej sytuacyi mocarstwa sprzymierzone, nie znajdując same pomocy dla Austryi, zwróciły się do Ligi narodów z propozycyą opracowania przez Ligę ogólnego planu asenizacyi finansów austryackich. Działo się to mniej więcej przed miesiącem.

Rada Ligi zebrała się do tej pracy z całą energią i powołała do życia specyalny komitet, złożony z trzech członków Rady, mianowicie z Lorda Balfoura, przedstawiciela Wielkiej Brytanii, z p. Hanotaux, przedstawiciela Francyi i z p. markiza Imperiali, przedstawiciela Włoch.

Potem do komitetu zostali zaproszeni Kanclerz Austryi, dr. Seipel i Minister Spraw Zagranicznych Czechosłowacyi p. Benesz.

Komitet ten pracował w ścisłem porozumieniu z trzema komitetami fachowców Ligi narodów: finansowym, ekonomicznym i prawnym, w których wzięli udział najwybitniejsi ludzie.

Po miesiącu pracy projekt podniesiennia finansów Austryi został ukończony, a co ważniejsza, został przyjęty przez wszystkich zainteresowanych, a co już przechodzi wszelkie oczekiwania, znaleziono państwa, gotowe do gwarantowania austryackiej pożyczki.

W głównych zarysach plan przedstawia się w następujący sposób:

a) Mocarstwa, gwarantujące pożyczkę poczuwały się do obowiązku solennie oświadczyć, iż całość terytoryalna Austryi i niepodległość Austryi będą w zupełności zachowane.

b) opracowane reformy fiskalne powinny pozwolić Austryi w przeciągu dwóch lat zwiększyć znacznie pobory i zmniejszyć o tyle wydatki, by równowaga budżetowa została osiągnięta. W tym celu przewidziano:

1. Podniesienie dochodów przedsiębiorstw państwowych o tyle, by nie dawały tak, jak obecnie deficytu. Obecny deficyt n. p. na kolejach dosięga 124 milionów koron w złocie.

2. Zmniejszenie ilości urzędników.

3. Zwiększenie podatków.

c) W przeciągu dwóch lat i zanim reformy te zostaną wprowadzone w życie, deficyt państwowy obliczony jest na 500 milionów koron w złocie.

Deficyt ten, ma być pokryty za pomocą pożyczki. Austrya może zaproponować aż nadto wysokie gwarancye dla podobnej pożyczki, o ile naturalnie będzie egzystowało zaufanie do jej ustroju politycznego i społecznego i do powodzenia zamierzonych reform. Należy zauważyć, iż wydatki administracyjne i proc. podobnej pożyczki nie przewyższą celnych dochodów Austryi i dochodów z monopolu tytoniowego, które wspólnie wynoszą 80 milionów koron w złocie.

Pożyczka austryacka będzie wypuszczona na rozmaitych rynkach, a Wielka Brytania, Francya, Włochy i Czecho-Słowacya gwarantują każde po 20 proc. pożyczki, pozostałe zaś 20 proc. należy przewidywać, zostanie zagwarantowane przez inne mocarstwa. W ten sposób gwarantowana pożyczka powinna pozyskać zaufanie na rynkach i znaleźć nabywców.

d) Austrya nie powinna więcej drukować nowych banknotów, co w znacznej mierze przyczyniało się do stwarzania chaosu w jej gospodarce finansowej.

e) Kontrola wykonywania przez Austryę reform, jak również kontrola wykonywania całokształtu planu finansowego należeć będzie do specyalnego Komisarza Ligi Narodów, stale rezydującego w Wiedniu. W razie niewykonywania przez Austryę swych zobowiązań, Komisarz Ligi będzie miał prawo odmówić dalszych kredytów.

f) Proponowane środki finansowe mają na celu natychmiastowe i niecierpiące zwłoki podtrzymanie i podniesienie stanu finansowego Austryi, lecz ponieważ same reformy finansowe nie mogą być skutecznemi bez oparcia ich na zdrowej gospodarce krajowej, przeto cały ten projekt opiera się na konieczności podniesienia wytwórczości i handlu zewnętrznego Austryi, by konsumcya jej nie przewyższała jej własnej produkcyi. Jak z tego zestawienia widać Austrya idzie pod zupełną kuratelę zagraniczną, mianowicie finansową, gospodarczą i polityczną.

Ile kosztuje Liga Narodów.

Z ogłoszonych w Genewie danych o kosztach, przypadających na oddzielne państwa na utrzymanie Ligi Narodów dowiadujemy się, że Anglia płaci 2,105.000 fr. złotych, Francya 1,728.000 fr., Czechosłowacya 775.000, Polska (na równi z Belgią, Chili, Pol. Afryką i Szwajcaryą) 832.390 fr., Austrya 22.150 fr. w złocie.

Nowiny z dnia.

Lwów 13 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek „Wesele Fonsia", komedya.

Sobota o g. 3·30 popołudniu „Barbara Radziwiłówna, dramat.

Sobota „Traviata", opera.

Niedziela o godz. 3·30 „Wesele Fonsia", komedya.

Niedziela o godz. 7·30 „Rigoletto", opera.

Poniedziałek „Ta który przeszła bez śladu", dramat.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek „Powrót", sztuka.

Sobota „Powrót", sztuka.

Niedziela „Powrót", sztuka.

Poniedziałek „Powrót", sztuka.

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Piątek „Bajadera", operetka.

Sobota „Bajadera", operetka.

Niedziela „Bajadera", operetka.

Poniedziałek „Bajadera", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W piątek o godz. 7·30. Premiera. „Kobieta, która zabiła", sztuka.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek 17 października: **Arnold Földesy**. wiolonszelista. 1417

Piątek 20 października: **Stanisl. Korwin-Szymanowska** Wieczór pieśni francuskich, rosyjskich i włoskich

—•••—

105 ROCZNICA ZGONU BOHATERA TADEUSZA KOŚCIUSZKI. Nie gasnącą pamięć bohatera Naczelnika Tadeusza Kościuszki czci Tow. Polsk. młodz. im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie następującym programem.

W sobotę dnia 14. b. m. odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Archikatedralnym o godz. 9 rano odprawione przez ks. kanonika Dziurzyńskiego przy współudziale chóralnej orkiestry wojskowej i złożenia wieńca na kamieniu węgielnym.

W niedzielę dnia 15. b. m. 2 przedstawienia w sali Sokoła-Macierzy na dochód budowy pomnika Tadeusza Kościuszki we Lwowie.

ZAINTERESOWANIE „BAJADERĄ", prześliczną, barwną operetką Kalmana, jest tak wielkie, że każdego wieczora sala Teatru Nowości jest wysprzedana. Opłacił się trud artystów i wielkie wkłady Dyrekcyi, gdyż „Bajadera" stała się istotnie „gwoździem" zaczętego sezonu operetkowego. Na ostatniem przedstawieniu był obecny jeden z kompozytorów wiedeńskich, bawiący w przejeździe w naszem mieście, który wobec Dyrekcyi wyraził się z ogromnemi pochwałami o wystawieniu.

„TA KTÓRA PRZESZŁA BEZ ŚLADU". Sztuka Kistemackersa należy do rzędu tych utworów, które powstały na podłożu ostatnich wypadków w Rosyi. Autor, zaliczony do „Nieśmiertelnych" Akademii Francuskiej przedstawia w sztuce tej niezmiernie ciekawy problem psychologiczny i rozwija go z mistrzowskiem poczuciem sceny na sensacyjnem tle. Premiera tej sztuki odbędzie się w poniedziałek w Teatrze Wielkim. Wielkie pole do popisu mają przedewszystkiem p. Halina Bilińska-Czarnowska i p. Żytecki, który reżyseruje.

„Ta która przeszła bez śladu" będzie niewątpliwie jedną z tych sztuk, jakie długo utrzymują się na afiszu.

WYSTĘPY P. ARGASIŃSKIEJ - CHOJNOWSKIEJ. Świetna artystka zawsze tak sympatycznie witana na naszej scenie, wystąpi po raz pierwszy w niedzielę w doskonałej swej roli w „Rigolecie". P. Argasińska-Chojnowska śpiewać będzie tylko kilka razy, gdyż następnie wyjeżdża ze Lwowa.

Z SALI KONCERTOWEJ. Arnold Földesy, słynny wiolonczelista, którego prasa zagraniczna zalicza do cudów świata nowoczesnego ruchu muzycznego, daje jedyny w tym sezonie koncert **we wtorek 17 b. m. W programie kompozycye** Haydna, Bacha, Locatellego i Poppera. Partyę fortepianową objął dr. E. Steinberger.

NA FUNDUSZ KOMITETU BUDOWY II-go DOMU TECHNIKÓW ofiarował znany art.-malarz p. Terlecki obraz wartości 200.000 mk., który zostanie sprzedany najwięcej ofiarującemu. Obraz będzie wystawiony na wystawie prac artysty w Towarzystwie Sztuk Pięknych (w Muzeum Przemysłowem), która zostanie otwarta w niedzielę dnia 15 b. m.

Z SĄSIEDZKICH STOSUNKÓW. W sprawie naszej notatki o zaburzeniach domowych przy ul. Lenartowicza otrzymujemy następujące sprostowanie:

Nieprawdą jest jakoby p. prof. W. uroiło się coś do służącej p. Maksa Ei..., aby ją pozbawić chleba.

Nieprawdą jest jakoby student chciał rozbić drzwi p. Maksa Ei... aby obić służącą.

Prawdą jest, że służąca p. Maksa Ei... wywołuje skandaliczne i ordynarne awantury — a jest przez swoich chlebodawców popieraną, do tego stopnia, że musiano wezwać interwencyi policyi.

Prawdą jest, że służąca owa zaczepiła studenta, zdem. żołnierza w wyzywający sposób i obrzuciła go rynsztokowemi wyrazami.

Prawdą jest, że służąca owa kpi sobie nietylko z ludzi poważnych, a nawet z organów policyjnych.

Prawdą jest, że były przytem w kamienicy poważne pobicia kilku osób, za co dostała policyjną naganę z zastrzeżeniem, że za dalsze awantury zostanie ukarana aresztem. **M. W.**

AFISZE „CHYJENY". Od dłuższego już czasu domy lwowskie i parkany są oblepione przeróżnymi afiszami „chyjeny" endeckiej. Afisze sążnistych rozmiarów świadczą o jednym, mianowicie, że chyjena rozporządza fantastyczną cyfrą milionów, którymi wytrwale pracuje, aby od mieszkańców Lwowa wyłudzić mandaty. Ponieważ trudno przypuścić, aby pp. Głąbiński i Mączyński tymi milionami osobiście rzucali, idą na to fundusze wpłacone przez bogaczy, których trabantami mają być w sejmie ci dwaj panowie.

Ale Lwów w dniu wyborów musi powiedzieć że pieniądze nie są wszystkiem.

LOKALE OTWARTE DO 3-ciej W NOCY. Policya zezwoliła do godz. 3-ciej nad ranem mieć otwarte nast. restauracyjne lokale: w hotelu George'a, Krakowskim i Imperial, oraz kawiarniom: Roma, Renesans i Warszawa.

Poza garstką przyjezdnych okoliczność tę wykorzystają „ćmy" nocne i paskarze.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: dolary od 9.000 do 9.250, dol. kanad. 9.000, marki niem. 3·75—4·25, lei rum. 50—53, liry 380, floreny holend. 3.800, franki franc. 680, fr. belg. 650, fr. szwajc. 1.800, kor. czeskie 300, kor. austr. stempl. 0·12, f. szterlingi 41.000 Mp.

Wczoraj w dalszym ciągu panowała tendencya zniżkowa. Wieczorem jednak na czarnej giełdzie waluciarze ponownie poczęli pracować nad wzrostem dolara.

—•••—

Biedni emeryci

W „Słowie" wczorajszem wyczytaliśmy, że na jakiemś zebraniu emerytów państwowych uchwalono głosować na „chjenę".

Jeżeli istotnie taka uchwała zapadła, należy mocno ubolewać nad losem i tak już nieszczęśliwych emerytów.

Wszak sprawcą niedoli tych nieszczęśliwych ludzi jest minister skarbu Michalski, który wbrew ustawie i wbrew wyraźnej uchwale sejmu, wywołanej wnioskami socyalistycznego posła tow. Smulikowskiego, ukrócił ich w należnych im poborach emerytalnych.

A tenże p. Michalski figuruje na liście państwowej „chjeny" i gdyby został wybrany, będzie „bronił" emerytów chyba przed swojemi własnemi zarządzeniami...

Bolejemy bardzo nad przyszłą dolą emerytów, jeżeli rzeczywiście chcą poprzeć swymi zbiedzonymi głosami kandydatów kapitalistyczno-obszarniczego paskarstwa.

Do wiadomości lokatorów

Gospodarze korzystają w ostatnich czasach z niejasności ustawy o przepisach, dotyczących wypowiedzeń mieszkań i listownie wymawiają mieszkania lokatorom w terminie odpowiednim do wyprowadzenia się z mieszkania. Gdy gospodarz posiada potwierdzenie, że list z wypowiedzeniem mieszkania doszedł do rąk lokatora, uzyskuje następnie wyrok sądowy rumacyjny, na którego zniesienie trudno potem uzyskać. Dlatego lokatorowie w chwili otrzymania takiego listu, wypowiadającego mieszkanie, winni natychmiast przez adwokata wnieść do sądu odwołanie wypowiedzenia lokalu. Zaniedbanie lub lekceważenie podobnych wypowiedzeń może pozbawić dachu nad głową.

*

6—8 TYGODNI NA WYSZUKANIE MIESZKANIA.

Prezes sądu apelacyjnego p. Czerwiński wydał rozporządzenie, że po wyroku sądowym rumacyjnym, od czasu zawiadomienia o tem magistratu przez 6 do 8 tygodni nie można wyrzucić lokatora i przez ten czas policya nie śmie użyczać asystencyi do rumacyi.

Przez kilka tych tygodni magistrat ma poczynić przygotowania do rumacyi, zaś lokator czasu tego ma użyć na wyszukanie sobie nowego mieszkania.

Aresztowanie sabotażystów.

Policya stryjska miała wyśledzić członków bojówek ukraińskich w sześciu powiatach. — Aresztowano ogółem 60 osób. Podczas rewizyi w stryjskim Domu narodnym znaleziono odezwy. Stwierdzić miano, że adwokat dr. Baczyński wraz ze swą mundantką wykonywał na maszynie do pisania „wyroki śmierci" na tak zwanych przez sabotażystów „chruniów".

Michał Stefaniw miał być tym, który z polecenia „komendy" bojówek z końcem sierpnia br. wieczorem strzelił przez okno do wójta Hnata w Podhorcach. Hnat wówczas zginął od kuli. Stefaniw aresztowany przyznał się podobno do czynu i dziś prawdopodobnie zapadnie wyrok na niego przed sądem doraźnym.

Pomiędzy aresztowanymi ma się też znajdować morderca wójta w Dulibach, nauczyciel Gabski i Łotocki, rzekomo jeden z przewódców bojówki. Wymienione morderstwa na wójtach popełniono z powodu ściągania przez nich daniny w myśl nakazu władz.

W okolicach Rawy Ruskiej, jak już pisaliśmy, aresztowano trzech posądzonych o podpalania, których policya odstawiła do Lwowa. Dalsze śledztwo w toku.

Wiadomości te podajemy na podstawie prywatnych informacyi i artykułów, pomieszczonych w różnych dziennikach, albowiem urzędy śledcze policyi nie udzielają żadnych wiadomości.

Zagadkowe nagłe zgony

Wczoraj po północy w realności przy ulicy Podwale pod l. 9 zmarła nagle Marya Piotrowicz, właścicielka wędliniarni przy ul. Blacharskiej. Lekarz pogotowia ratunkowego dr. Celewicz stwierdził zgon z powodów nieznanych. Wczoraj zrana brat zmarłej Andrzej Policz, introligator, zawiadomił o wypadku policyę. Podczas śledztwa policyjnego stwierdzono, że zmarła, kobieta w średnim wieku, wieczorem przed krytyczną nocą była zupełnie zdrowa i w dobrym humorze, poza tem nigdy nie chorowała. Stwierdzono również brak biżuteryi zmarłej i różnych rzeczy. — Zwłoki zmarłej zabrano do zakładu medycyny sądowej, policya zaś zajęła się rozwiązaniem zagadki przyczyny zgonu wymienionej.

—•••—

Na dworcu głównym w pociągu Nr. 23, przybyłym z Krakowa do Lwowa, w przedziale III. klasy zmarł nagle 18-letni Paweł Gutaj, rodem z powiatu dobromilskiego. Powodem śmierci była rzekomo influenza. Po stwierdzeniu zgonu przez dra Landaua, zwłoki zabrano również do zakładu medycyny sądowej dla stwierdzenia powodu śmierci.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prez. Chamtacza.

O BRUKI I ŚWIATŁO NA PRZYSTANKACH TRAMWAJOWYCH.

R. **Rucker** postawił wniosek nagły, by dla uregulowania ruchu ulicznego przeznaczyć pewne ulice dla przejazdu wozów ciężarowych a dalej domagał się, by miejsca przystanków tramwajowych, które toną w błocie **wybrukować** i umożliwić publiczności dostęp do wozów tramwajowych.

W dyskusyi nad tą sprawą r. **Wixel** domagał się ponadto, by przystanki tramwajowe lepiej **oświetlać**; tow. **Marecki** mówił o ogólnem zaniedbaniu ulic, specyalnie podnosząc zaniedbanie górnej ulicy Gródeckiej, Kubasiewicza i sąsiednich, które nie są skanalizowane, gdzie wozy i ludzie toną w błocie. Ulice te należałoby czemprędzej uregulować i zabezpieczyć ruch kołowy i pieszy. W tej sprawie zabierali jeszcze głos r. **Muszyński, Thulie, Demeter**, poczem wniosek p. Ruckera uchwalono, przekazując do załatwienia komisyi elektrycznej i gazowej.

R. **Szpor** imieniem Komisyi matki zakomunikował o desygnowaniu radnych do różnych Komisyi, między innymi wspomniał, że z tytułu tego, iż Zakład aprowizacyjny otrzyma pomoc rządową, muszą być utworzone organy kontrolne, w skład których wejdą reprezentanci urzędników, robotników i zawodów wolnych. Z ramienia Rady miejskiej wejdą do tego ciała kontrolnego reprezentanci wszystkich trzech zawodów. (M. in. tow. Chrystowski, Marecki i Majewski).

Z porządku dziennego po referacie r. **Felsztyna** zatwierdzono

ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE MIEJSKIEGO ZAKŁADU GAZOWEGO

za czas od 1. lipca 1920 do 31. grudnia 1921, ponadto udzielono dyrekcyi absolutoryum i uchwalono wyrazić jej podziękowanie za prowadzenie Zakładu. Referent składając sprawozdanie, przytaczał ciekawe daty. I tak: wartość gazowni wedle ksiąg wynosi 104 miliony mk. co przedstawia zaledwie 10 część istotnej wartości. W okresie wymienionym dochód za gaz wynosił 176 milionów mk., za sprzedane uboczne produkty, jak koks, amoniak i produkty chemiczne 137 milionów, po doliczeniu innych przychodów ogólny dochód wynosił 313 milionów mk.

Wydatki w tym czasie były następujące: węgiel 197 milionów, utrzymanie budynków, aparatów i wodociągów 42 miliony, płace robotników aż... 24 miliony, urzędników 6 i pół mil. fundusz odnowienia 19 mil., czysty zysk niespełna 2 miliony mk.

Następnie r. **Lityński** złożył

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE MIEJSKIEGO ZAKŁADU OPAŁU

również za okres półtoraroczny tj. od 1. lipca 1920 do 31. grudnia 1921. Ogólny obrót rachunkowy wynosił w tym czasie 4 miliardy 217 i pół miliona mk. przy czystym zysku, wynoszącym 2.267.928 mk. Ilość sprowadzonego węgla wynosiła 9.087 wagonów (po 10.000 kg.) przyczem manco wynosiło, czyli poprostu ukradziono 212 wagonów. Manco drzewa okazało się stosunkowo jeszcze większe, bo na 1.378 sprowadzonych w tym okresie wagonów „zgubiło się" 146 wagonów drzewa. Na ogół jednak Zakład opałowy był prowadzony energicznie i starannie, za co wyrażono dyrekcyi uznanie.

PIWO BĘDZIE DROŻSZE.

Po referacie r. Chajesa uchwalono podwyższyć opłatę miejską od piwa zwyczajnego z 12 na 20 mk. za 1 litr, od porteru i piwa angielskiego z 37 na 50 mk. od 1 litra.

Niewielki zysk dla gminy ale też niewielka strata dla... popijałów.

Usiłowano dalej wprowadzić na porządek dzienny sprawę regulaminu obrad Rady miejskiej, czemu się sprzeciwił tow. Szczyrek, motywując, że **tymczasowa** Rada miejska, nie wyszła z wyboru i nie ma prawa uchwalać regulaminu dla przyszłej Rady, przyczem postawił wniosek by tę sprawę przekazać przyszłej reprezentacyi miejskiej.

W rezultacie sprawę znowu odroczono do następnego posiedzenia, poczem odbyło się posiedzenie tajne, na którem załatwiono szereg awansów w urzędzie budowniczym i izbie obrachunkowej.

Z kroniki kryminalnej.

RABUNEK I POSTRZELENIE.

Drogą z Hukowa do Firlejowa pow. przemyślańskiego onegdaj wieczorem przechodzili Wasyl Szymański i Wasyl Martyniak, obaj z Korzelic. Na idących napadło czterech bandytów, uzbrojonych w rewolwer i 3 karabiny. Niewielki był jednak wynik tej „mobilizacyi" opryszków, gdyż napadnięci mieli „płótno" w kieszeni. Obu zrabowano tylko 400 marek i kupione towary wartości 2.300 marek. Bandyci zadowolnili się tym łupem, poczem zbiegli.

—•••—

Jan Mazurkiewicz przed niedawnym czasem wracał wieczorem z Doliny do Nowiczek. Na drodze spostrzegł, że śledzi go dwóch mężczyzn, z których jeden rzekł do swego kolegi: „O to jest ten w czarnych długich butach". Gdy Mazurkiewicz zbliżał się do swego domu, jeden z idących za nim strzelił do niego z tyłu, raniąc go lekko w głowę w okolicy ucha. Gdy Mazurkiewicz zemdlał z bólu, bandyci sądząc, że zamordowali go, zbiegli, nie ponawiając strzału.

—•••—

ZBRODNIA ZUCHWAŁEGO BANDYTY.

We wsi Bogorya w pow. sandomierskim pewien reemigrant spostrzegł w okolicy swego domu szybko oddalającego się mężczyznę, niosącego pakunek i ubranego w palto skradzione owemu reemigrantowi. Tajemniczy ów mężczyzna udał się nad brzeg Wisły i kazał dwu chłopcom szybko przewieść się przez rzekę. Gdy łódka była już na pełnej wodzie, reemigrant ów począł wołać, aby chłopcy zawrócili. Przewoźnicy na krzyk ten zawrócili łódkę, lecz w tej chwili nieznany pasażer wyjął rewolwer i dwoma strzałami ciężko zranił obu chłopców, poczem powrzucał ich do wody, sam zaś przepłynął na drugi brzeg. Tu zbrodniarz wobec licznych ludzi stojących na brzegu skręcił sobie papierosa i nie zaczepiany przez nikogo oddalił się w niewiadomym kierunku. Jeden z chłopców utonął w rzece, drugiego zaś ciężko postrzelonego z wody wyciągnięto.

—•—

TAJEMNICZA EKSPLOZYA W KRAKOWIE.

Wieczorem 9 b. m. u wylotu ulicy Kochanowskiego w Krakowie, pod oparkanieniem parku krakowskiego wybuchł nabój dużych rozmiarów. Huk eksplozyi było słychać w całem mieście, zaś w dużym promieniu w budynkach wyleciały wszystkie szyby. Siła eksplozyi zniszczyła parkan na dużej przestrzeni, oraz utworzyła lejek w ziemi głęboki przeszło na 1 metr. Właścicielka sklepiku, mieszkająca opodal, tuż przed wybuchem widziała, jak się coś tliło pod parkanem. Śledztwo nie ustaliło powodu wybuchu, ani też jakiej materyi wybuchowej użyto do spowodowania eksplozyi.

—•••—

Z sali rozpraw.

ZA RABUNEK 8 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Franciszek Ataman, 26-letni młodzian z Pobitny pod Rzeszowem, miał zawsze, jak stwierdza akt oskarżenia, „wstręt" do uczciwej pracy i jako dewizę postawił sobie dojście do majątku lekkim sposobem. Udając pośrednika handlowego, zręcznie umiał podchodzić łatwowiernych i w ten sposób wydębiać od nich pieniądze, których już więcej nie zobaczyli. Z początkiem bieżącego roku poznał na dworcu kolejowym w Jarosławiu emerytowanego konduktora, inwalidę Józefa Świerka. Świerk prowadził na dworcu w Ropczycach bufet kolejowy. W Jarosławiu zwierzył się Atamanowi, że pragnąłby zakupić większą ilość kartofli dla siebie i swoich ropczyckich kolegów.

Po kilku dniach zjawił się Ataman u Świerka w Ropczycach, proponując mu sprzedaż kartofli, które miał rzekomo zakupić w Uhnowie i złożyć u okolicznych chłopów.

Poczciwy Świerk, nie przeczuwając chytrego podstępu, zabrał z sobą 130.000 mk., kupił trzy bilety kolejowe: dla siebie, swej żony Anny i Atamana i ruszył z nimi do Uhnowa po kartofle. W Rawie Ruskiej zmienił plan i postanowił pojechać do Żółkwi po nasiona, a po kartofle wysłał żonę z Atamanem, dając jej 22.000 marek.

O 2-giej godzinie w nocy przyjechała Świerkowa z Atamanem do Uhnowa. Za namową Atamana zgodziła się, nie czekając dnia, wyjechać na wynajętej furze do Domaszowa dla obejrzenia owych kartofli. W drodze za poradą Atamana zleźli z fury i piechotą udali się do Domaszowa. Wkrótce znaleźli się w odludnem polu. Wtedy Ataman sztachetą, którą gdzieś po drodze wyrwał „dla podpierania się", uderzył Świerkową kilkakrotnie w głowę. Leżącej bez przytomności zrabował 22.000 mk. i zbiegł.

Poranioną ciężko zabrał przejeżdżający tamtędy Bazyli Kiech najpierw do Brückenthalu, a stamtąd do szpitala do Lwowa.

Za ten rabunek i za rozmaite kradzieże odpowiadał wczoraj Ataman przed tutejszym sądem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Angielski, oskarżał prok. Rotterman.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych sąd uznał Atamana winnym zbrodni rabunku i kradzieży i zasadził go na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą. Obrońca oskarżonego adw. Piątek wniósł zażalenie nieważności.

—•••—

Komunikaty.

× WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Akademickiego „Zjednoczenie" odbędzie się w niedzielę dnia 15. października o godzinie 10 rano w sali domu akademickiego przy ul. Królewskiej l. 7.

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę dnia 14. października b. r. odbędzie się o godz. 8 wiecz. w Seminaryum filozoficznem Uniwersytetu 231 posiedzenie naukowe, na którem Prof. Dr. K. Twardowski wygłosi odczyt p. t. „Nauki aprioryczne (racyonalne) i nauki aposterioryczne (empiryczne)".

× O WSPÓŁCZESNEJ JAPONII. W dniach 15. i 16. b. m. odbędą się w sali Kasyna miejskiego dwa odczyty „O współczesnej Japonii". Odczyty te wygłosi p. Henryk Klepacki redaktor i korespondent pism japońskich, który po 18 latach pobytu w Japonii powrócił do kraju i został akredytowany w Warszawie, oddając usługi w pośredniczeniu w sprawach politycznych i handlowych pomiędzy Polską a Japonią.

—•••—

Nowy Dom Akademicki.

Z bieżącym rokiem szkolnym, otwiera się Nowy Dom Akademicki przy ul. Pijarów 35, w którym znajdzie pomieszczenie około 125 studentów medycyny i 15 studentów Politechniki. Senat akademicki, za którego inicyatywą Dom ten powstał, oddał zarząd domu Towarzystwu „Wzajemna Pomoc Medyków", z tem, że lwowska Akad. Centrala Samopomocowa wyznaczy każdocześnie jednego delegata do Komitetu zarządzającego. Budynek, własność gminy miasta Lwowa, przeznaczony był za b. czasów austr. na koszary. Wojsko polskie objęło go w stanie ruiny i na prośbę Senatu Akad. zrezygnowało z niego na rzecz akcyi mieszkaniowej dla akademików. Gmina odstąpiła budynek Senatowi akadem. Uniw. J. K. i Politechniki tymczasowo na lat 10. Remont budynku bez urządzenia wewn. wyniósł 42 miliony marek polskich. Urządzenie wewn. bardzo niedostateczne, stanowi inwentarz prowizorycznych mieszkań akademickich i pochodzi z darów różnych Tow. humanitarnych. Dom posiada własną kuchnię, stołownię na 100 osób, czytelnię i łazienki. Pralnię i część gospodarczą umieszczono w nowo wybudowanym budynku, w podwórzu realności.

Grono profesorów Wydziału lekarskiego, chcąc ułatwić młodzieży polskiej uciążliwe i kosztowne studyum medycyny a z drugiej strony chcąc utworzyć kapitał obrotowy dla Nowego Domu Akademickiego, ufundowało większą ilość stypendyów. Fundacye te, zapewniają pojedyńczym niezamożnym studentom mieszkanie z opałem, oświetleniem i wiktem. Subskrybowana dotychczas na rok bieżący kwota dochodzi do półtora miliona marek. Prócz tego Rada Wydziału lekarskiego, uchwaliła jednomyślnie przeznaczyć na cel powyższy opłatę za kursa dla lekarzy. Opłaty te zasilą fundusz na rzecz młodzieży studyującej medycynę kwotą około 600.000 mk.

Do akcyi na rzecz studentów medycyny Wydział lekarski zaprasza wszystkich Kolegów lekarzy i ogół społeczeństwa, którzy dotychczas nie mieli sposobności przystąpienia do niej, a którzyby chętnie chcieli ułatwić młodzieży naszej studyum medycyny.

Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendyum jest zapewnione synom urzędników państwowych, lekarzy i wogóle inteligencyi polskiej. Wszelkie zgłoszenia i po informacye należy zgłaszać się do Komisyi Senatu Akademickiego Uniwers. Jana Kazimierza (Gmach Sejmowy) a kwoty na ten cel przeznaczone przekazywać na rachunek „Komisya Senatu Akad. Uniw. Jana Kazimierza dla spraw młodzieży" w Banku hipotecznym we Lwowie.

Powstanie nowego Domu Akademickiego, w tak przykrych materyalnych stosunkach dla młodzieży studyującej, utworzenie fundacyi stypendyjnej dla medyków, świadczy o niezmordowanej akcyi pomocy na rzecz młodzieży studyującej ze strony Senatów akad. Uniwers. i Politechniki a w szczególności ze strony Grona Profesorskiego Wydziału lekarskiego. Dom sam, którego rekonstrukcyą i fundowaniem zajął się z ramienia Senatu prof. dr. Henryk Halban, pozostanie widomym znakiem tej nieustającej pomocy profesorów na rzecz studentów.

Podzięką młodzieży za udzieloną dziś pomoc w studyach, będzie w przyszłości sumienna praca zawodowa dla społeczeństwa i ojczyzny naszej.

Wzajemna Pomoc Medyków: Ottenbreit, przewodniczący, Aman, sekretarz.

Wiec kobiet.

TARNOPOL, w październiku 1922.

Ruch wyborczy w pełnym toku. Komitet wyborczy P. P. S. zwołał na dzień 8. paźdz. Wiec kobiet do sali Gwiazdy. Jednak wskutek bezprawnego zachowania się gospodarza Gwiazdy, który odmówił w ostatniej chwili udzielenia sali, mimo zapłacenia, musiano wiec przenieść do sali magistratu, udzielonej przez komisarza miasta, dyr. Lenkiewicza. Mimo zmiany lokalu, co mogło zmniejszyć ilość obywatelek, sala wypełniła się po brzegi.

Wiec zagaił red. Skalak, podkreślając, że w Tarnopolu przystępują kobiety po raz pierwszy do urny wyborczej i wezwał obecne na sali wyborczynie do wykonania tego obowiązku według ich sumienia.

Referentka ze Lwowa, tow. Mokłowska nakreśliła dzieje walki kobiety o równouprawnienie. Rząd robotniczo- ludowy Moraczewskiego dał pełne prawa kobiecie.

Otrzymawszy prawa obywatelskie, powinny kobiety wziąć czynny udział w życiu publicznem, i nie pozwolić na to by z urny wyborczej, wyszła reakcya wzmożona, bo wtenczas rozpocznie się znowu spychanie kobiety i odbieranie praw zdobytych.

W dyskusyi zabierali głos red. Skalak, Szczerski i przedstawicielka koła Polek dyr. Szwajkowska, biorąc w obronę chjenę.

Odprawę otrzymała obrończyni chjeny od przedstawicielek pracujących kobiet ob. Borysłowskiej i Sikorskiej, które dosadnie napiętnowały perfidyę pań z Koła Polek, które ubrylantowane zwracają się teraz do kobiet z ludu, teraz to one nas znają, gdy zachodzi potrzeba zdobycia naszych głosów, gdy przedtem żadna z nich patrzeć na nas nie chciała. Jedynym ratunkiem w naszej nędzy jest tylko poseł socyalistyczny. Socyaliści polscy są jedyni obrońcy klasy pracującej.

Panium trochę miny zrzedły, i szybkim krokiem opuściły salę.

Tow. Skalak wezwał zebrane kobiety do zorganizowania komitetu wyborczego, któryby sparaliżował działalność pań reakcyjnych. Uchwalono głosować na listę socyalistyczną Nr. 2.

Zawiązano komitet wyborczy kobiet, który razem z komitetem PPS. wziął się energicznie do pracy.

Ruch wyborczy

x ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE METALOWCÓW. W niedzielę 15. bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze metalowców w sali przy ul. Ormiańskiej l. 31. I. p.

Wzywa się wszystkich metalowców do wzięcia udziału w tem zgromadzeniu.

Komitet wyborczy P. P. S.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE! W piątek 13 bm. o godz. 5 po południu w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się posiedzenie wszystkich mężów zaufania organizacyi zawodowych i członków wyborczych obwodowych Komitetów P. P. S.

* ZEBRANIE PARTYJNE W BORYSŁAWIU. W niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed południem w Domu Ludowym w Borysławiu odbędzie się zebranie członków P. P. S. Towarzysze i Towarzyszki! Jawcie się wszyscy! — **Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.**

Komunikaty.

× Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. Popularne wykłady, które w ubiegłym roku szkolnym ściągały tłumy słuchaczy do znanej „żółtej sali" wykładowej przy ul. Bourlarda 5., rozpoczną się w listopadzie b. r. — Obok tych luźnych wykładów organizuje Uniwersytet Ludowy wspólnie z Instytutem technologicznym dla sfer robotniczych i rzemieślniczych systematyczne kursy: matematyki (rachunkowość), fizyki, geografii ze szczególnem uwzględnieniem geografii gospodarczej, hist. Polski, hist. powszechnej, hist. kultury, hist. sztuki, lit. polsk., nauk społecznych, socyologii i hygieny.

Na poszczególne kursy można się wpisywać przy ul. Bourlarda 5. a to od 9—2 w kancelaryi Instytutu technologicznego II. p., zaś od 6—7 wiecz. w Sekretaryacie Uniwersytetu Ludowego I. p. Wszelkich informacyi udziela Sekretaryat Uniw. Lud. codziennie od 6—7 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

× WIEC PRZECIW DROŻYŹNIE. W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się wiec w sprawie drożyzny i wywozu produktów za granicę z pochodem manifestacyjnym. Jawcie się licznie wszystkie zawody!

1415—5 **Związek zawodowy murarzy i t. d.**

× ZWIĄZEK BYŁYCH LEGIONISTEK. Celem zorganizowania związku Wzajemnej Pomocy zaprasza się wszystkie byłe legionistki na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sobotę, 14. b. m. o godz. 7-mej w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki l. 1.

Komitet organizacyjny.

× W PIĄTEK 13. X. 1922 odbędzie się nadzwyczajne galowe przedstawienie w cyrku A. Cinisellego (pl. Bema). Cały dochód z tego przedstawienia, które będzie niejako kwintesencyą najwybitniejszych atrakcyi, któremi cyrk A. Cinisellego w nowym a doborowym programie rozporządza, odstępuje dyrekcya cyrku na rzecz wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach i specyalnych programach.

Różne.

PRELEKCYE BOYA W WARSZAWIE. Powołany na katedrę poznańską Boy nie opuszcza Warszawy, w której pełni obowiązki kierownika literackiego w Teatrze Polskim i Małym. Obecnie zaczyna się ten krakowski, wypożyczony Warszawie pisarz, udzielać szerzej. Prasa warszawska zapowiada na najbliższe dni prelekcyę Boya pt. „Wesoła rewolucya".

BUDOWA KOLEI BEZ SZYN W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donoszą, że na przestrzeni od restauracyi Jaszczurówka do zbiegu ulic Zamoyskiego i Chałubińskiego ustawiono już słupy dla przewodów górnych, które będą miały połączenie z wozami dla jazdy nie na szynach, lecz po powierzchni ziemi. Rozpoczęto już dalsze roboty aż do dworca kolejowego i wkrótce mają nadejść do Zakopanego wozy z Wiednia, posiadające elektryczne oświetlenie i ogrzewanie. Będzie to pierwsza w Europie kolej bez szyn, a dla rozwoju Zakopanego posiada pierwszorzędne znaczenie.

Przeciw napaści.

Grono lwowskich słuchaczy prywatnej technicznej szkoły korespondencyjnej w Krakowie, ul. Bernardyńska l. 13, prosi nas o umieszczenie następującego artykułu:

W jednym z krakowskich pism ukazał się w połowie września b. r. artykuł oczerniający w napastliwy sposób tak szkołę, jej założyciela, jak i jej słuchaczy, wobec tego zmuszeni jesteśmy zaznajomić Szanownych Czytelników z faktycznym stanem rzeczy.

WP. inż. Lammel powodował się chęcią przyjścia z pomocą tym metalowcom, którzy nie mieli możności uczęszczania do szkoły technicznej, a którzy mimo to, posiadają kwalifikacye dając im możność zaznajomienia się z wiedzą techniczną bez zmiany miejsca i przy minimalnych kosztach. Grono słuchaczy zaznacza, że szkoła tego rodzaju jest bardzo potrzebną dla odradzającego się przemysłu w Polsce, gdyż przyczynia się do rozpowszechnienia wiedzy technicznej wśród szerokich warstw chętnych nauki, dotychczas dla nich niedostępnej.

Czujemy przeto wielką wdzięczność dla Wp. inż. Lammela, który wzorując się na tego rodzaju szkolnictwie korespondencyjnem, amerykańskiem, niemieckiem, i t. p. gdzie przemysł stoi wysoko, postawił swoją szkołę na wysokim poziomie, skupiając doborowe siły profesorskie i dzięki temu, przysparza przemysłowi rodzimemu wykwalifikowanych sił w pełnem tego słowa znaczeniu.

Podając powyższe szczegóły do publicznej wiadomości, sądzimy, że całe społeczeństwo a zwłaszcza władze, uznają znaczenie tej szkoły „Werkmistrz“, poprą kierownictwo jej, przechodząc temsamem z pomocą tym pracownikom, którzy pragną wiedzę posiąść, a temsamem przyczynić się do wyparcia pracowników sprowadzanych z zagranicy i zastąpienia ich siłami krajowemi.

W imieniu słuchaczy lwowskich, Komitet: Bogusław Ackerman, Juliusz Brück, Michał Borowy, Bronisła Dolmal, Stefan Sadowski.

Z prasy spółdzielczej.

Ukazał się Nr. 7 (49) „Spółdzielcy“, czasopisma Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, w którym pomieszczone są dwa, zasługujące na specyalną uwagę artykuły: „Jedyny sposób“ i „Sprawa czynnego zwalczania drożyzny“.

W pierwszym omówiony został projekt przymusowego ściągania udziałów od członków spółdzielni, oparty o zdobycie przez robotników prawa potrącania uchwalonych przez robotników udziałów z wypłat fabrycznych.

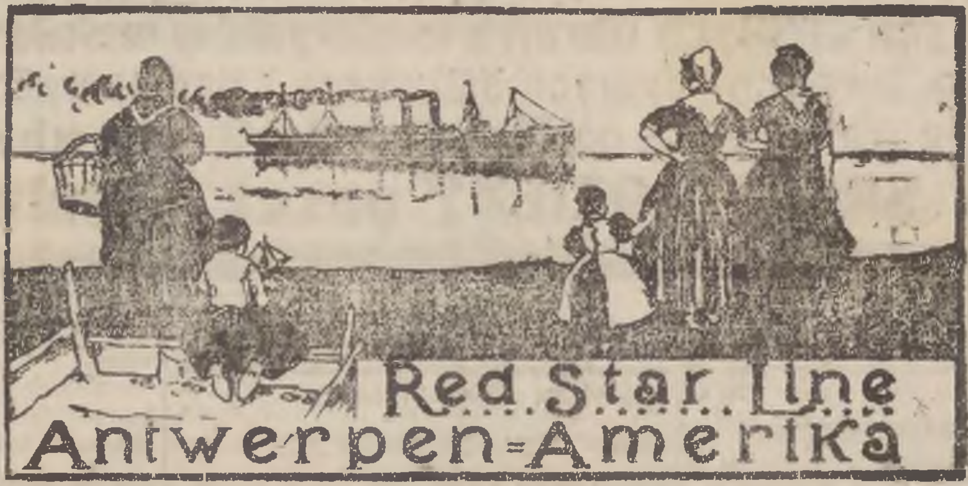
W drugim, znany ekonomista socyalistyczny, tow. J. Most, przeprowadza rozbiór zagadnienia zwalczania drożyzny, wykazując, jak błędną obrał rząd w tej sprawie drogę i jak podobna walka nie da się rozsądnie przeprowadzić przy pomijaniu tak ważnej nowej organizacyi społecznej, jaką jest spółdzielczość.

Punktem wyjścia tow. J. Mosta jest wytworzenie państwowej rezerwy aprowizacyjnej, obejmującej najważniejsze artykuły, podział których byłby oddany w ręce organizacyi spółdzielczych.

„RED STAR LINE"

(Linia Czerwonej Gwiazdy)

Antwerpja-New-Jork-Kanada



Gdańsk-New-Jork

Cherburg-Nowy Jork

AMERICAN LINE: HAMBURG-NOWY-JORK

BIURA: Lwów, ul. Sykstuska 29. — Tarnopol, Mickiewicza 31.

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 137 (zwracać się do oddziału lwowskiego).

Ważne dla emigrantów! Pasażerowie z Polski i Rosyi którzy wkrótce chcą wyjechać do Ameryki i mają już paszporty, ale nic wysłali swych **affidavitów** do amerykańskiego Konsula, powinni się natychmiast zgłosić do biura naszego

„RED STAR LINE", LWÓW, SYKSTUSKA 29,

które wyśle **bezpłatnie** formularz do Konsulatu amerykańskiego celem dostania numeru kolejnego na wizę.

Reemigranci affidavitów nie potrzebują! Celem osiągnięcia potrzebnych informacyi dla otrzymania amerykańskiej wizy, winni oni **niezwłocznie** zgłaszać się do naszych biur.

Uwaga: Bliższych, niezbędnych szczegółów, tyczących się wyjazdu do Ameryki i Kanady udzielamy bezpłatnie. Po informacje najlepiej zgłaszać się do naszych biur osobiście. 1418

Robotnice poszukiwane 45
do fabryki tutek i bibułek Sakramentek 16.

KASA UDZIAŁOWA

kooperatywnej spółki gospodarczej, przemysłowej, handlowej i ubezpieczeniowej

DRUKARZY i POKREWNYCH ZAWODÓW
we LWOWIE,

kooperatywy zarejestr. z ogr. odpow. zawiadamia swych członków iż

Walne Zgromadzenie

ODBĘDZIE SIĘ
w niedzielę dnia 22-go października b. r.
O GODZ 10. PRZEDPOŁ.
w sali Drukarzy „OGNISKO" ul. Piekarska 18

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z rachunków za I. półrocze 1922.
3. Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
4. Przyjęcie do wiadomości składu członków Rady Nadzorczej.
5. Wniosek Rady Nadzorczej na podwyższenie wkładek tygodniowych oraz do funduszu wzajemnej pomocy i wpisowego.
6. Przyjęcie regulaminu. 1411
7. Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie powtórnie w tym samym dniu o godz. 11-tej, a uchwały powzięte będą prawomocne.

Sekretarz: **Syniuta.** Prezes Rady Nadzorczej: **Pawlikowski.**

Lekarz chorób weneryczych i skórnych **Dr. A. NADEL**
42 ordynuje od 12—1 i od 3—5 pop:
PLAC HALICKI 7 (NAD KAWIARNIĄ CENTRALNĄ)

Dr. Schwarz Specjalista chorób skórnych i wener. były Sekundarjusz szpit. powszech. ul. **Słowackiego 4** (naprzeciw gł. poczty). **Leczenie** plam, brodawek, włosów elektrolizą i **lampą kwarcową.** 46

W chorobach skórnych i wenerycznych
Dr. LOLA FÜLLENBAUM
26 sekundaryusz szpitala powszechnego
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33.**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista** 44
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

WALNE ZGROMADZENIE,

W dniu 22-go października 1922 o godzinie 16 w szkole odbędzie się

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE

Stowarzyszenia spożywczego personalu konduktorów kolejowych w Stryju,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. poręką.

Na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia znajduje się tylko sprawa:

Zmiana statutu. 49

Stryj, dnia 12 października 1922.

Hubal. **Workiewicz.**

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Na sezon zimowy
poleca **znana firma krawiecka**
S. WEISS
1405 **LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6**
Palta zimowe, Futra, Raglany najnowszego fasonu, oraz Ubrania gotowe własnego wyrobu.

SUKNA w wielkim wyborze na ubrania męskie sportowe, palta, zarzutki, kostjumy, płaszcze damskie i t. p. poleca 1220

Fabryczny Skład Sukna
Ralski & Grocholski
Lwów -- ulica Rutowskiego liczba 7 naprzeciw Katedry.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 874.